RUSKI INWALID



N° 141.

CZWARTEK. 19 Czerwca. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Rygi. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Niderlandy. Wyspa Stey Heleny. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Rygi, 2 Czerwca.

Nie nowe wprawdzie, ale rzadkie zdarzenie zaięło tu w ostatnich czasach powszechną uwagę. Z mocnym wiatrem północnozachodnim, na obszernych łąkach południowego brzegu Dzwiny spadło wielkie mnóztwo długich na półtora cala gąsienic, które na dość znaczney przestrzeni łąk pożarły trawę z korzeniami. Za spostrzeżeniem tych gąsienic, użyto natychmiast różnych środków: pokopano rowy, zmiatano gąsienice, w kupy, zabiiano ie i t. d. iednakże bez znacznego zmnieyszenia przez to ich liczby. Dnia czwartego powłaziły w ziemię i zamieniły się w poczwarki. Mamy więc teraz niepomyślną wróżbę, widzenia ich znowu w postaci motylów i rozmnożenia się tu ich gatunku. (Podobno naylepiey byłyby posłużyły do ich zagładzenia weroneńskie walce, których tu do młócenia używaią; a to przeciągaiąc niemi napadnioną łąkę. Kilka par często odmienianych koni byłyby zapewne dostateczne do wygubienia tych nieprzyiaznych gości.

(*z gaz. Zusch.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Hamburga, 11 Czerwca.

Minister Portugalski wydał w tych dniach obwieszczenie zawiadamiaiące, że wszyscy mieszkańcy trzech miast Anzeatyckich i ich posiadłości, udaiący się do Brezylii powinni bydź opatrzeni w pasporty z iego Kancellaryi, w przeciwnem zdarzeniu będą aresztowani przybywaiąc do pomienionego Królestwa, a okręta które ich przywiozą iako kontrabandę skonfiskowaue zostaną.

Czytamy w iednym z dzienników naszych Artykuł następuiący.

„Znaiomy ieden Autor, który był wydrukował pismo w wyrazach nayostrzeyszych przeciwko kilku Xiążętom niemieckim, a mianowicie przeciwko Elektorowi Hesskiemu, był w prawdzie wolny od prześladowania i całe iego ukaranie skończyło się na-

tem, że to pismo zostało skonfiskowanem i zabroniono mu naprzyszłość wydawanie podobnych; Lecz towarzystwo naszego muzeum doniosło mu przez pismo urzędowe, że go wymazało z liczby członków swoich.«

z Berlina, 15 *Czerwca*.

Stan zdrowia Krola naszego coraz się poprawia i mamy nadzieię, że w krótce zupełnie do pożądanego powróci stópnia, i teraz iuz N. Pan wyieżdza na przechadzkę.—

FRANCYIA.

z Paryża, 5 *Czerwca*.

Dokończenie pisma z Paryża w gazecie Angielskiey Times pomiesczonego (*Obacz Nr. wczorayszy*.)

»Niecierpliwa próżność Pana *Chatelin* robi mu wiele nieprzyiaciół, ato nawet między iego własnemi stronnikami. Chce aby go tylko iednego słuchano, i miano za iedyny przedmiot pochwał i uzsanowania. (Pan Margrabia de *Chautelin*, którego zapewna nieprzyymuiemy zdania, iest iednakże iednym ze wszystkich swoich stronników, który na obradach naywięcey biegłości i rozumu pokazał.

»Pan *Manuel* niezíscsza bynaymmiey nadziei które obiecywał talent iego piękney wymowy. Dąsa się, porywa się, ato dla tego, że przekonać i oświecić niemoże.

»*Benjamin Constant* chociaż w swoich sporach błąka się czasami, dowodzi iednakże w swóich razumowaniach takiey przezorności i dalekiego obięcia rzeczy, które każą się *obawiać przyiaciołom* iego o kierunek iaki może nadadz swoim zamiarom. (Kiedy nieprzyciele Pana *Benjamina Constant* niemaią inney przyczyny lękania się, iak tylko iego *przenikliwości* i dalekiego obięcia rzeczy iakich dowiodł na tem posiedzeniu, mogą bydz zupełnie spokoynemi.)

»Doktrynaryusze (*Les dochrinaires*) iuż niesą w zgodzie z liberalistami. Postrzegli się albowiem, że ci panowie wiedli ich za nadto prędko i daleko (A więc ci Panowie *doktrynaryusze* maią rozum.)

»Klub wolnosci druku który nazwać można wędruiącym, bo niema pewnego mieysca gdzieby się zgromadzał, ale się raz zbiera u iednego z członków swoich drugi raz u drugiego, wzrasta napływem młodzieży; lecz ci co chcieli im dyrygować, postrzegli, że trudno iest wprządz go w iarżmo karności. — Oskarzaią o niedostatek zapału nawet w stronie lewey, to iest w partyi Pana *Lafitte*. Proszęź teraz sądzić co mogą myśleć o związku Pana *Ternaux*, o *Doktrynaryuszach* i t. d.

»Komitet, złożony w klubie wolności druku, rozbiera iuż zasługi kandydatów do wyborów następnych i gotuie listę ich, maiącą się posłać do departamentów. Pierwszym warunkiem, iakiego komitet po kandydacie wymaga iest to, aby niebył ani urzędnikiem doczesnym, ani płatnym od rządu. Nawet i oficerów w czynney zostaiących służbie z trudnością przyymuią.

»Aponieważ w tym komitecie naywiększą ma przewagę młodzież, pomimo zatem udawane uszanowanie dla karty konstytucyyney wielką doniey okazuią odrazę, zwłascza co do artykułu, który stanowi, że niemaiący lat czterdziestu wieku kandydatem bydz niemoże.

»Kilka nowych imion wymazał Król z listy tych trzydziestu osmiu wygnańców, których ma prawo powrócić. Rozumieią z tym wszystkiem że powrócą wkrótce.

»Zdrowie Krola coraz się poprawia. Zdaie się rzeczą pewną że koronacyia odbędzie się 25 Sierpnia, a to tem pewniey kiedy się zgodnie uchwalą iakie kolwiek odmiany w konkordacie roku 1801; iest to srodek na którym rząd przestaie. Co do Papieża ten osobiscie żadney temu przeszkody nieczyni; lecz nietak iest z Biskupami w rozmaitych dyecezyiach mianowanemi. Lecz opor połączonym Króla i stolicy swiętey życzeniom niedługo potrwa, byleby tylko miano wzgląd na dobro Religii i tronu (Pan korrespondent sekretny może bydz spokóynym o dobro Religii i tronu, ieżeli się tylko boi Biskupów francuzkich.)

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 7 *Czerwca*.

Czytamy w iednym z dzienników naszych Artykuł następuiący:

»Głoszą tu że wkrótce maią zayść nieiakie odmiany w Ministerstwie naszem woyny. Powiadaią także, że Administracyia ceny. Powiadaią także, że wszystkie dochodna zniesioną zoztała i że wszystkie dochodna dy i sprawy tey władzy, przeszły do Administracyi Akcyzowey.

Wyspa ś. Heleny.

(*z gaz Zusch*). *Bonaparte* zaiął d. 3 stycznia nowe mieszkanie swoie. Używa on teraz często przechadzki, i zatrudnia się codziennie przez kilka godzin ogrodnictwem. Wiele listów które od iego krewnych i przyiaciół dla przesłania do *Londynu* przyszły, sekretarz stanu bez otwierania w iedez pakiet ułożył i będą mu w krótce przesła-

ne z wielą przeznaczonemi dla niego pismami peryodycznemi. Mowią, że na żądanie dwoch mocarstw użyte bydź maią w postępowaniu z nim inne srodki, i że rozkazy w tey mierze poszły iuż do gubernatora wyspy ś. *Heleny*.

ROZMAITOŚCI.

Opisanie Amsztardamu (*Dokonczenie.*)

Jnne godne uwagi budowli i gmachy publiczne są następuiące: Bursa kupiecka, Bank pożyczkowy, szkoła łacińska, tak nazwane Gimnazyum *znakomite* i Kollegiia Anatomiczno Chirurgiczna; stary kościół w którym wyborne widać malowidło na szkłach u okien; nowy kościół w ktorym mieszczą się pomniki grobowców: Wielkiego *Ruitter* Kontr-Admirała *Beitting* zabitego w bitwie pod Dogersbandt w 1781 roku i sławnego poety *Voondel*. Oba te kościoły są głownemi parafiiami reformatów Holenderskich, którzy oprócz tych maią w miescie iescze siedm. Wszystkie inne kościoły iako to dwa Francuzkie, dwa Angielskie, dwa Luterskie, trzy Menonitskie i ieden Kwakrów, niemniey też 24 domy katolickie maiące kaplice, mniey więcey odznaczaią się pięknością budowy swoiey; Nayważnieyszą zas sciąga uwagę szkoła czyli synagoga żydów Portugalskich: Jest to gmach wielki kwadratowy, zadziwiaiący ogromem swoim choć zkąd inąd niemaiący prawie żadnych ozdob. Warta iest także uwagi *Birża zbożowa* nazywaiąca się *Heringspakustoren*, cztery głowne zaprowadzenia dla dobra cierpiącey ludzkości iako to, łazaret, szpital dla starców, dóm dla wdów i podobny dla waryiatów; niemniey też kilka domów dla wychowania sierot, dom poprawy, domy do przędzenia, Admiralicya i do niey należący arsenał: domy wschodnio i zachodnio-Jndyyskiey kompanii, dóm żyda *Pinto*, szesć Arsenałów miastowych; ogród botaniczny przed bramą miasta. W liczbie miast z których wysyłaią się deputacyie do Stanów Jeneralnych, Amsztardam iest piątem. Rząd mieyski składa się z 36 radców, wybieraiących się dożywotnie z pomiędzy nayszanownieyszych obywateli. Nadto iest dwunastu Burmistrzów, z których koleyno poczterech wypełniaią obowiązki tego urzędu. Wewnętrzna straż powierzona iest gwardyi mieyskiey podzieloney na 36 kompanii. Ma ona swoich pułkowników; lecz niemoże się zgromadzać iak tylko zawiadomością Burmistrzów. W czasie zamieszek zaszłych w Amsztaroamie w roku 1787, mieszkańcy przedsięwzięli byli bronić wstępu do miasta woyskom Pruskim; lecz wkrótce musieli ustąpić większey sile i zawarć pewną ugodę. Na mocy którey Prusacy zaięli bramę Leydeńską, i zostawali w tem mieyscu przez cały czas pobytu swego w Amsztardamie, to iest aż do roku 1788.—W czasie rewolucyi iaką sprawiło weyscie Francuzów do Niderlandów, Amsztardam należał do liczby tych miast, które naywięcey okazały patryotyzmu.

Do rewolucyi, Amsztardam był miany za nayznakomitsze i naypierwsze z miast handlowych nietylko w całey Europie; lecz nawet w całym swiecie. Nie bez przyczyny nazywano go nowym Tyrem, głównym punktem składu towarów i płodów wszystkich kraiów, oraz srednicą handlu całego świata. Aby dać iakie kolwiek wyobrażenie czytelnikom naszym o rozległości znaczenia handlu Amsztardamskiego, mieściemy tu opisanie Birży kupieckiey tego miasta:

Birża Amsztardamska iast gmach niezmiernie rozległy zbudowany z cegły. Ma długości 230 a szerokości 130 stop. Plac wewnątrz zawarty iest doskonale okrągły otoczony galeryią maiącą 20 stop szerokości. W tem to mieyscu mogącem pomieścić 4000 osob, zbieraią się codzień kupcy, maklerowie, kapitanowie okrętów, ich właściciele i wszyscy, maiący iakie kolwiek interessa handlowe. Otwarcie Birży następuie w południe na głos dzwona i zgromadzenie trwa dwie godziny. O pół dwonastey drzwi znowu się zamykaią; iednakże wpuszczaią tam aż do pierwszey, lecz za opłatą naznaczonego *sztrafu* czyli podatku, którego zbieranie poruczone iest iedn emu z dozorców. Każdy artykuł handlu, każda gałęź przemysłu ma w tym gmachu wyznaczone dla siebie mieysce. To urządzenie ułatwia wyszukanie tey osoby z którą się ma do czynienia; w przeciwnem zdarzeniu, w takim tłumie trudnoby było znaleść kngo potrzeba.

Słupy galeryi dolney oznaczone są numerami od pierwszego do 46. A między tymi pomieszczaią się kupcy według ich kraiów i rodzaiu przedmiotów handlowych. Takim sposobem z lewey strony od weyścia między słupami 2 i 3 numerów znayduią

się Żydzi niemiecey, iuż to prowadzący handel rożnemi towarami, iuż wexluiący i odmieniaiący monety złoto i srebro w pieniądzach i massach: między numerami 4 i 5 Kupcy Tabaki, między 6 i 7. Kupcy przyieżdzaiący z Surynam, Kurasao, Indyi Zachodnich i Szwecyi, pod No 8. 9. 10. 11 i 12 kupcy i właściciele okrętow z Hiszpanii Włoch, Egiptu Lewantu i Turcyi; od 13 do 15 rękodzielnicy materyi iedwabnych i kupcy iedwabiu incrudo, iako też Grecy, Ormianie i Persy; pod 16, 17 i 18 Maklerowie Bankierowie i t. p. — Prawie na każdym słupie przybite iest ogłoszenie o rozmaitych przedażach z targu publicznego niemniey też reiestr przybyłych okrętów z oznaczeniem ładunku i portów z których przypłynęły. Dla ulgi w tak rozmaitych i licznych interessach handlowych, liczą w Amsztardamie do 400 przysięgłych Maklerów, wyiąwszy tych którzy nie przysiągaią i nieuznani są za maklerów urzędowych od zwierzchności mieyscowey. Liczba tych ostatnich do tysiąca dochodzi i odbywaią także znaczące interessa, choć w przypadku niemogą się uciekać do opieki praw.

(z Dziennika politycznego Hamburskiego.)

MODY.

Według naypóźnieyszych dzienników Paryzkich, kolory różowe, lilla i cytrynowy ciągle są w używaniu. *Warszawa* nasladuie w tym *Paryż*.

Męszczyzni noszą kapelusze z szerokiemi skrzydłami, a *bonet* czyli wierzch kapelusza wydęty iest u góry. Nayczęściey widać wielki kapelusz na małey głowie.

Zwróciwszy uwagę na obyczaie, które tego-czesnemi nazwać można: Dworactwo czyli (*Kurtyzania*) zdaie się bydź teraz więcey nad inne czasy w modzie. Nie można wszelako przyznać wiekowi obecnemu tey *kurtyzanii*, iaka kwitnęła na dworze Krolów Francuzkich. Ow duch grzeczności, owa chęć przypodobania się lub uięcia sobie przyiaciela, i ta nakoniec delikatność w obcowaniu, które naówczas panowały, zaginęły dziś podobnie iak *Herkulanum*, przez wyziew ławy rewolucyyney i popiołem zasypane zostały. *Kurtyzania* owa dworu *Ludwików* we Francyi, dworów *Walezyusza, Sobieskiego* i *Augustów* w Polsce iuż własną sobie słodycz i przyiemność nakształt wina straciła, zostawuiąc obrzask tylko i cierpkość. *Kurtyzania* dzisieysza iest tylko nadskakiwaniem i pochlebstwem dla korzyści w tym lub innym widoku.

Słabość tę umysłu ludzkiego nie można wprawdzie nazywać modną; bo od tak dawna istnieie, iak chęć zysków, znaczenia i inne wady właściwe ludziom.

Znayduiemy tey klassy ludzi w dawnych pisarzach rozmaite definicyie, i tak np. twierdzi pewny pisarz żartobliwie iż »*Kurtyzany* są to podróżni, którzy z »usmiechaiącą się zawsze twarzą, ieżdżą »pocztą z iednego przedpokoiu do drugiego i tam na abonowanych stołkach czekaią audyencyi.« . . . .

Antisten uczeń *Sokratesa* utrzymuie: iż pochlebcy czyli dworaki (*) i kobiety wolnego życia, w tem są do siebie podobni że poświęcaią się równie bez różnicy każdemu, od kogo zbogacić się mogą a w tym celu życzą wszystkiego dobrego osobom, którym nadskakuią oprócz rozsądku.«

Pewny Panuiący maiąc w obrzydzeniu pochlebców swego dworu, nazywał ich *Gens sans humeur et sans honneur*. (Ludźmi strawnego żołądka i bez honoru.)

Jakożkolwiek bądź, rodzay ten *Kurtyzanów* nie przestanie otaczać Władców i nadskakiwać im bezwzględnie, czy maią cnoty lub przywary, byleby tylko mieli w swych ręku szafunek łask. *Diderot* mówiąc o dworakach twierdzi, iż to są ludzie gotowi nawet uznać powietrze morowe za Bóstwo, skoroby widzieli, że ma do rozdania urzędy lub pensyie.—Przyznać więc należy, iż od czasów starożytnych aż do naszych, pochlebstwo miało swych kapłanów.—Podobnie i w naszym kraiu *Kurtyzania* od dawna iest znana; *Wolter* pisze *Kiedy się* August *napiiał, piła cała Polska*. Gotowość niższych w dopełnieniu zaleceń tych, od których łask potrzebowali, była zawsze udziałem pochebców, i ztąd pochodzi owe dawne przysłowie: *Pan kazał nastraszyć* i t. d.

(*) *Wyraz dworak nie bierzemy za iedno co dworzanin, bo tyle iest między pierwszym i drugim różnicy, ile między wadą i przymiotami.*

W PETERSBURGU

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.